

Barbara Hensel-Moszczyńska

NIEZREALIZOWANY PROJEKT DOMU LITERATURY POLSKIEJ NA STARYM MIEŚCIE

Dwie środkowe kamienice strony Dekerta, Pod Murzynkiem (Rynek Starego Miasta 36) i Kleinpoldowska (Rynek Starego Miasta 34) w okresie międzywojennym przez blisko dziesięć lat należały do stowarzyszeń literatów. W 1928 roku, w dziesięciolecie odzyskania niepodległości, gdy Rynek Starego Miasta zyskiwał na atrakcyjności, powstał pomysł ich połączenia i stworzenia Domu Literatury Polskiej dla wszystkich organizacji literatów działających w Warszawie. Zachętą i inspiracją była aktywność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości mieszczącego się w wyremontowanej kamienicy Baryczków przy Rynku Starego Miasta 32, a także przypuszczalnie Towarzystwa Miłośników Historii w kamienicy Pod św. Anną przy Rynku Starego Miasta 31.

Proces nabywania kamienic Rynek Starego Miasta 36 i 34 miał dwa etapy. W 1922 roku Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich¹ dzięki darowiźnie przekazanej na ten cel przez Franciszka Baytla² oraz kredytowi przyznane mu przez Bank Handlowy, sfinalizowało zakup kamienicy Pod Murzynkiem, w której miały znaleźć siedzibę – jak donosiła warszawska prasa codzienna – „wszystkie organizacje pisarskie”³. Po kilku latach, w 1928 roku, z inicjatywy

1 Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy powstało w Warszawie w 1908 r.

2 Franciszek Baytel, warszawski przemysłowiec, właściciel wytwórni luster, filantrop; zbankrutował w początku lat trzydziestych XX w.

3 „Kurier Warszawski”, 1922, nr 50 (19 lutego); tamże, nr 76 (17 marca).

Ferdynanda Goetla⁴ przy wsparciu Wacława Sieroszewskiego⁵ i dzięki kredytom udzielonym przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz pomocy ze strony rządu i miasta właścicielem kamienicy nr 34, obecnie określanej mianem Kleinpoldowskiej, zostali Klub Polskich Pisarzy PEN Club i Związek Zawodowy Literatów Polskich⁶. Transakcji nadano uroczysty charakter. PEN Club reprezentowali prezes Ferdynand Goetel i Leszek Serafinowicz (Jan Lechoń⁷), a Związek Zawodowy Literatów Polskich Wacław Sieroszewski i Edward Kozikowski⁸. Obecni byli również członkowie zarządów obu stowarzyszeń. Projekt połączenia kamienic zyskał poparcie ówczesnego prezydenta miasta, inżyniera budownictwa oraz prezesa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości Zygmunta Słomińskiego (1879–1943)⁹, a Ferdynand Goetel informował o powstaniu „w najbliższym czasie” reprezentacyjnej siedziby dla literatów polskich na warszawskim Starym Mieście w wydanym na dziesięciolecie odzyskania niepodległości wydawnictwie¹⁰. Jednak mimo składanych deklaracji, starania o pozyskanie funduszy na przebudowę nie zostały uwieńczone sukcesem. Pisał o nich pokrótce Kozikowski w publikacji wydanej z okazji dziesięciolecia powołania Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie¹¹. Decyzję o podjęciu kroków w celu pozyskania dotacji rządowej podjęto na spotkaniu przedstawicieli Zarządów Polskiego Klubu Literackiego (PEN Clubu) i Towarzystwa Literatów Polskich w Warszawie¹². Prośby kierowano do prezydenta RP oraz prezesa Rady Ministrów, a następnie w 1930 roku do Zarządu Funduszu Kultury Narodowej.

Dom Literatury Polskiej miał zająć nie tylko kamienice frontowe Kleinpoldowską (nr 34) i Pod Murzynkiem (nr 36), ale również przyległe podwórza i oficyny. Do kamienicy nr 34 należały dwie oficyny tylne z dwoma niewielkimi podwórkami wewnętrznymi, w tym wychodząca na ulicę Krzywe Koło 9, a do kamienicy nr 36 – oficyny boczna i tylna¹³. Ogłoszono konkurs architektoniczny na projekt zagospodarowania obu posesji. Trzy wymienione wyżej organizacje literatów wyłoniły komisję, która miała zaopiniować zgłoszone projekty. Niestety, Kozikowski podał nazwiska tylko członków wytypowanych przez Związek Zawodowy Literatów Polskich¹⁴, byli to

4 Ferdynand Goetel (1890–1960), pisarz, publicysta i działacz polityczny, odznaczony złotym wawrzynem Polskiej Akademii Literatury. Za uczestnictwo, za zgodą Delegatury Rządu na Kraj, w pracach komisji badającej w 1943 r. groby polskich oficerów w Katyniu, oskarżany przez władze komunistycznej Polski o kolaborację z Niemcami. Zagrożony aresztowaniem, ukrywał się, a następnie w 1946 uciekł z kraju. Jego twórczość zaczęto przywracać społeczeństwu po 1989 r.

5 Wacław Sieroszewski (1858–1945), pisarz, zesłaniec na Syberię, jej badacz; działacz niepodległościowy.

6 Oba stowarzyszenia powstały z inicjatywy Stefana Żeromskiego – ZZLP w 1920, a PEN Club Polski w 1925 r.

7 Jan Lechoń (1899–1956), poeta, prozaik i krytyk literacki; dyplomata.

8 Edward Kozikowski (1891–1980), poeta i prozaik, sekretarz Związku Zawodowego Literatów Polskich.

9 „Polska Zbrojna”, 1928, nr 147 (27 maja), s. 7.

10 *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków–Warszawa 1928, s. 672–674.

11 *Pamiętnik Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie 1920–1930*, oprac. E. Kozikowski, Warszawa 1931, s. 89.

12 Por. tamże. Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy oraz Związek Zawodowy Literatów Polskich.

13 Układ posesji zarejestrowany został na planie wykonanym w roku akademickim 1930/31 przez studentów architektury Bolesława Maliszę i Leona Lejmana; por. *Zbiór Pomiarów Zakładu Architektury PW*, nr inw. 15616.

14 *Pamiętnik Związku...*, s. 89.



Kamienice towarzystw literackich (Rynek Starego Miasta 36 i 34) z polichromiami wykonanymi w 1928 r., fot. Henryk Poddębski, 1930 r. (fragment), ze zbiorów Muzeum Warszawy, sygn. AN 27289 / The Literary Societies town houses (36 and 34 Rynek Starego Miasta) with wall paintings from 1928, photo. Henryk Poddębski, 1930 (detail), Museum of Warsaw collection, no. AN 27289

Alfred Lauterbach¹⁵ i Maria Kuncewiczowa¹⁶. Z obrad Komisji zachowały się trzy maszynopisy, przechowywane w Archiwum Zakładowym Muzeum Narodowego w Warszawie. Dwa z nich są anonimowe, przypuszczalnie ich autorami byli członkowie komisji oceniającej przedstawione prace, a jeden został opatrzony imieniem i nazwiskiem napisanym również na maszynie¹⁷. Autorem tego ostatniego był Karol Stryjeński (1887–1932), rzeźbiarz, architekt, od 1927 roku związany z Warszawą, gdzie objął katedrę rzeźby na Akademii Sztuk Pięknych, zaprojektował pawilon dla Instytutu Propagandy Sztuki i, jak się okazało, stanął do konkursu na przebudowę zabytkowych kamienic staromiejskich. O ile jego ojciec Tadeusz¹⁸, specjalizował się w konserwacji budowli zabytkowych, to Karol ten typ projektowania zazwyczaj omijał. Do opracowania koncepcji przebudowy dwu staromiejskich kamienic mogła przyczynić się jego przyjaźń z Janem Lechoniem¹⁹, sekretarzem PEN Clubu.

15 Alfred Lauterbach (1884–1943), historyk sztuki, autor wielu prac z dziedziny konserwatorstwa, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki. Zadenuncjowany przez konfidenta został zamordowany przez gestapo.

16 Maria Kuncewiczowa (1895–1989), pisarka.

17 AMNW, sygn. 568, s. 25–29: *Akta dotyczące kupna kamienicy przy ul. Rynek St. Miasta 36 (lata 1932–1939)*, teczka Akta T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich Stare Miasto 36. *Restauracja gmachów*.

18 Tadeusz Stryjeński (1849–1943), architekt, autor wielu budowli w stylu neorenesansowym i modernistycznym, był zaangażowany w restaurację m.in. kościoła Mariackiego w Krakowie, kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu; członek Komitetu Odnowienia Zamku na Wawelu.

19 J. Łaskowicka, *Stryjeński Karol*, *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, t. 44, 2007–2008 [dostęp 19 XI 2018].

Różnice języka i stylu oraz forma zewnętrzna maszynopisów, fakt, że do ich napisania użyto różnych maszyn, różnych gatunków papieru oraz odmiennie rozplanowano tekst, a w jednym z nich użyto, obok czarnej, również czerwonej taśmy (w tym zatytułowanym *Opis techniczny projektu przebudowy domów No34 i 36 na Starem Mieście dla „Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy”, „PENCLUBU”, „Związku Zawodowego Literatów Polskich” i „Związku Autorów Dramatycznych”*) sugerują dwóch różnych autorów. W anonimowym tekście zatytułowanym *Omówienie projektu przebudowy domów nr 34 i 36 przy Starym Rynku należących do PEN Klubu i Towarzystwa Dz. i Literatów* zostały zebrane podstawowe informacje dotyczące planów przebudowy przedstawionych w projekcie Karola Stryjeńskiego. Część z nich pojawiła się w mniej uporządkowanej formie w tekście opatrzonym imieniem i nazwiskiem architekta, a noszącym lapidarny tytuł *Opis*. Ostatni z maszynopisów, o rozbudowanym tytule zaczynającym się od słów *Opis techniczny* proponuje rozwiązania nieco odmiennie od tych przedstawionych w anonimowym *Omówieniu* i *Opisie* Karola Stryjeńskiego. W *Omówieniu* oraz *Opisie* właściciel kamienicy nr 36 określany jest błędnie mianem Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów. Dopiero w *Opisie technicznym* podana jest nazwa w prawidłowym brzmieniu: Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy, ponadto ten ostatni dokument wymienia wszystkie towarzystwa, beneficjentów planowanej przebudowy. Maszynopisy różni ponadto forma zapisu nazwy właściciela kamienicy nr 34. Gdy w *Omówieniu* figuruje on jako PEN – Klub, to w *Opisie* jest w formie spolszczonej Penklub, a w trzecim z nich jako PENCLUB. Tekst Karola Stryjeńskiego wyróżnia się na tle pozostałych pod względem stylistycznym. Architekt często używa trybu rozkazującego oraz swoje pomysły ubiera w sformułowania brzmiące jak postulaty programowe. Dokumenty *Omówienie projektu przebudowy...* oraz *Opis* zachowały się w formie kopii napisanej przez kalkę, *Opis techniczny* nosi znamiona oryginału.

Na maszynopisach nie umieszczono żadnych dat. Możemy tylko domniemywać, że powstały one po maju 1928 roku, gdy kamienica Klempoldowska stała się własnością PEN Clubu oraz Związku Zawodowego Literatów Polskich, a także przed lutym 1931 roku, gdyż we wzmiankowanej wyżej publikacji rocznicowej Kozikowski napisał: „W międzyczasie [czyli przed lutym 1931, gdy powstawał jego tekst] plany przebudowy i połączenia wspomnianych nieruchomości opracował architekt p. Karol Stryjeński”. Jednocześnie wspominał o zaaprobowaniu ich przez komisję złożoną z przedstawicieli trzech organizacji literatów²⁰.

W związku z podjętymi przez towarzystwa literatów planami remontowymi powstało przypuszczalnie pismo informujące Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy o uznaniu posesji przy ulicy Rynek 36 (nr hip. 52) za podlegający ochronie zabytek, podpisane przez konserwatora Tymoteusza Sawickiego²¹ 13 lutego 1933 roku. Z październikiem tego samego roku wiąże się, za-

²⁰ *Pamiętnik Związku...*, s. 89.

²¹ Tymoteusz Sawicki (1890–1946), inż. architekt, od 1931 konserwator zabytków m.st. Warszawy i woj. łódzkiego.

chowany w odpisie, list wystosowany do profesora Adolfa Buraczewskiego²², w którym prezes Towarzystwa wspominał o nałożonym przez konserwatora Sawickiego nakazie przeprowadzenia restauracji „zaniedbanego kominka zabytkowego w podwórzu tego domu” podczas przeprowadzanego „częściowego remontu”²³, co oznaczałoby, że w 1933 roku podjęte zostały przez Towarzystwo kroki zmierzające do wprowadzenia w życie projektowanych zmian. W tymże roku przystąpiono do porządkowania posesji sąsiedniej, nr 34, ale z nieznanymi przyczynami prace przerwano²⁴.

Pomysł stworzenia wspólnej siedziby dla wszystkich działających w Warszawie ogólnopolskich stowarzyszeń literackich był szczególnie bliski Ferdynandowi Goetlowi, który w latach 1926–1933 prezesował polskiemu oddziałowi PEN Clubu, a następnie do 1939 roku Związkowi Zawodowemu Literatów Polskich. Znaczący musiał być również udział Zarządu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. Jego prezesem w latach 1924–1931 był poeta Leopold Staff, a w 1933 roku, gdy ważyły się losy przebudowy, pisarz i podróżnik Antoni Ferdynand Ossendowski²⁵.

Zakup kamienicy Kleinpoldowskiej przez polski oddział PEN Clubu miał wpływ na wygląd polichromii wykonanej w 1928 roku przez Zofię Stryjeńską (1891–1976), malarzkę i graficzkę, a prywatnie w latach 1916–1927 żonę Karola. Pod oknami pierwszego piętra pojawił się skrótowiec PEN, a na łuku rozporowym – elementy nawiązujące do twórczości literackiej. Sąsiednią kamienicę Pod Murzynkiem ozdobiło wówczas sgraffito Mariana Malickiego (1895–1946), malarza, grafika i kostiumologa. Obie polichromie zostały skrytykowane na łamach „Wiadomości Literackich”: „Szczególnie przykra jest zielono-żółto-ceglasta gama barwna kamienicy Polskiego Klubu Literackiego. [...] W kamienicy Pod Murzynkiem dekoracja sgraffitowa zabiła zupełnie piękny barokowy portal i jego pendant po prawej ręce”²⁶. Jednak wnętrza obu budowli nadal wymagały gruntownych remontów, dlatego Zarządy Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy i PEN Clubu nie przeniosły się na Stare Miasto. Nadal mieszkali tu lokatorzy. W interesującym nas okresie siedziby towarzystw literackich znajdowały się pod różnymi adresami. Niewielkie pomieszczenia przy ulicy Brackiej 5²⁷ zajmowały zarządy Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy i Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zarząd Związku Autorów Dramatycznych mieścił się przy Szpitalnej 12, a Polski Klub Literacki PEN Club kilkakrotnie zmieniał adres. W książce telefonicznej z 1927 roku został odnotowany przy ulicy Krakowskie Przedmieście 72,

22 Adolf Buraczewski (1881–1965), architekt, malarz i rzeźbiarz, wykładowca na Politechnice Warszawskiej.

23 AMNW, sygn. 568, s. 22–23: *Restauracja gmachów*.

24 „Przed trzema laty w podwórzu tego domu [kamienicy Erhardowskiej, czyli Kleinpoldowskiej] zburzono oficynę i miejsce, jakie po niej pozostało, nie zostało zabezpieczone”; por. „Gazeta Polska. Pismo codzienne”, 1936, nr 25, s. 12.

25 Antoni Ferdynand Ossendowski (1878–1945), pisarz, dziennikarz, podróżnik, antykomunista; do 1989 r. jego twórczość była objęta cenzurą.

26 Mieczysław Wallis, *Polichromia Starego Miasta*, „Wiadomości Literackie”, 1929, nr 2, s. 3.

27 *Książka Informacyjno-Adresowa. Cała Warszawa 1930*, Warszawa 1930, Dział XII, s. 18.

w wydaniu z lat 1934–35 przy Wspólnej 5, by ostatecznie w 1936 roku przenieść się do lokalu dzielonego ze Związkiem Zawodowym Literatów Polskich w kamienicy przy ulicy Foksal (Pierackiego) 16²⁸.

W 1937 roku zadłużona kamienica Kleinpoldowska została sprzedana Zarządowi Miasta, a w lipcu 1938 roku dołączyła do niej obciążona długami kamienica Pod Murzynkiem. Obie, wraz z kupioną w końcu grudnia 1937 roku, również znajdującą się w złej kondycji finansowej Baryczkowską, przeznaczono na Muzeum Dawnej Warszawy. Opisy planowanej, lecz nie zrealizowanej, przebudowy na Dom Literatów (lub Literatury Polskiej) trafiły do archiwum Muzeum Narodowego wraz z dokumentami związanymi ze sprzedażą kamienicy Pod Murzynkiem. Opatrzony firmowymi pieczęciami Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, umieszczone w osobnej teczce zatytułowanej *Restauracja gmachów* świadczą o zaangażowaniu Zarządu Towarzystwa w proces przebudowy. Muzeum otrzymało również przy okazji zakupu szczegółowe pomiary kamienicy Pod Murzynkiem wykonane w 1932 roku²⁹.

Organizatorzy konkursu³⁰, jak można wnioskować z zachowanych wersji opisowych planów architektonicznych, oczekiwali od projektantów dostosowania kamienic do celów reprezentacyjnych, stworzenia wygodnych i przestronnych pomieszczeń dla zarządów (pokoju dla prezesa oraz kancelarii), miejsc zebrań, restauracji/kawiarni, pokoi klubowych, pokoi gościnnych oraz biblioteki dla czterech organizacji skupiających literatów, czyli Związku Literatów i Dziennikarzy, PEN Clubu, a także Związku Zawodowego Literatów Polskich oraz Związku Zawodowego Autorów Dramatycznych. Domagano się również zaprojektowania mieszkania służbowego dla dozorców, którzy mieli opiekować się posesjami. Zleceniodawcy stawiali jednocześnie wymóg zachowania fasad od strony Rynku Starego Miasta i Krzywego Koła oraz obu klatek schodowych w budynkach frontowych. Podczas modernizacji miano zastąpić piece kaflowe ogrzewaniem centralnym ze wspólną dla obu posesji kotłownią.

W czasie, gdy powstawały omawiane tu projekty przebudowy, budowle zabytkowe miały w Polsce od ponad dziesięciu lat ochronę prawną. Jej zasady zostały sformułowane w dekreście Rady Regencyjnej z 8 listopada 1918 roku³¹, a następnie uszczegółowione w rozporządzeniu uchwalonym 6 marca 1928 roku³². Oba uregulowania prawne nałożyły obowiązek uzyskania od konserwatora zabytków zgody na wszelkie przeróbki i zmiany w budowlach zabytkowych. Stąd nie dziwi fakt, że w maszynopisach opisujących przebudowę obu staromiejskich posesji podkreślany był znikomy zakres wyburzeń, któ-

28 Podczas okupacji niemieckiej 1939–1944 działała tam kuchnia dla literatów i ich rodzin; por. F. Goetel, *Czasy wojny*, Gdańsk 2000, s. 15.

29 AMNW, sygn. 568, s. 20: *Restauracja gmachów*.

30 *Pamiętnik Związku...*, s. 89.

31 *Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, art. 13, „Dziennik Ustaw”, 1918, nr 16, poz. 36.

32 *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami*, art. 12–16, „Dziennik Ustaw”, 1928, nr 29, poz. 265.

ry miał dotyczyć jedynie bezwartościowych fragmentów architektury. Niemniej, mimo wielokrotnie podkreślanego szacunku dla wartości historycznej budowli, przewidywany zakres ingerencji był dość znaczący.

W pierwszym z tekstów, opatrzonym tytułem *Omówienie projektu przebudowy domów nr 34 i 36 przy Starym Rynku należących do PEN Klubu i Towarzystwa Dz. i Literatów*³³ po stwierdzeniu, że w budynkach znajdujących się od strony Rynku wnętrza zostaną dostosowane do roli reprezentacyjnej, przy „minimalnym zakresie robót, w związku z zasadami konserwatorskimi”, opisane zostały proponowane wyburzenia, nowe rozwiązania konstrukcyjne i przeznaczenie pomieszczeń.

Parter kamienic frontowych z wąską sienią i sklepami uznano za zbyt skromny i niewygodny. Planowano poprawić mu proporcje przez zburzenie ścian między sklepami i klatkami schodowymi. W tym nowym przestronnym wnętrzu przewidziano słup umieszczony pośrodku, który miał dodatkowo podparć wzmocnione sklepienie. Wejścia na schody, zamykane na drzwi lub kraty, proponowano umieścić w tylnej części nowego hallu, zamiast z boku sieni. Tylne pomieszczenia na parterze również proponowano powiększyć „przez wyjęcie niepotrzebnych ścian” i nowe przesklepienia. Miały znaleźć się tam kancelarie oraz szatnie. Wyburzenia miały objąć także wyższe kondygnacje. Stropy między pierwszym i drugim piętrzem miały zostać usunięte, a ściany dzielące oba domy – zburzone. W ten sposób na całej szerokości obu kamienic powstałaby przestronna, wysoka na dwa piętra sala obrad. Stropy na czwartym piętrze kamienicy Pod Murzynkiem i Kleinpoldowskiej miały zostać podniesione. Na dachu, na murach działowych obu kamienic proponowano wzniesienie latarni z bocznymi szybami, która miała doświetlić klatki schodowe.

W kamienicy Pod Murzynkiem, na czwartym piętrze, w podwyższonym do czterech metrów pomieszczeniu miała powstać czytelnia, którą planowano doświetlić kryształowym stropem. Zbiory biblioteki proponowano rozmieścić na balkonach wzdłuż ścian latarni, odizolowanej od klatki schodowej nowym szklanym stropem wzniesionym na wysokości czwartego piętra. Balkony zgodnie z wyliczeniami projektanta mogłyby pomieścić około 20 tysięcy książek na półkach o łącznej długości 432 metrów. Bibliotekę proponowano urządzić również na pierwszym piętrze oficyny środkowej (opisanej w dokumencie jako budynek środkowy PEN Clubu). Budynek ten, obecnie nieistniejący, został wyburzony jako bezwartościowy podczas porządkowania posesji, około 1933 roku. Pozostawiono wówczas niezabezpieczone piwnice, do których spływała woda³⁴. Ich zarys znalazł się na pomiarze inwentaryzacyjnym wykonanym w 1938 roku przez Jacka Szwemina³⁵, Jana Minorskiego³⁶ i H. Jędrzejakównę z Zakładu Architektury Polskiej PW³⁷.

33 AMNW, sygn. 568, s. 25–25v: *Restauracja gmachów*.

34 „Gazeta Polska. Pismo codzienne”, 1936, nr 25, s. 12.

35 Jacek Szwemin (1912–1940), inżynier architekt, stracony w Palmirach.

36 Jan Minorski (1915–1980), inżynier architekt, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zwolennik socrealizmu.

37 Muzeum Warszawy, MHW 4270/Pl.

Również tu pomieszczenie biblioteczne miało mieć wysokość dwóch kondygnacji, czyli sześć metrów, uzyskanych dzięki usunięciu stropów między pierwszym i drugim piętrzem oraz powierzchnią podłogi liczącą 96 metrów kwadratowych. Podobnie jak w budynku frontowym, książki miały być rozmieszczone pod ścianami na dwóch kondygnacjach, z dostępem ze specjalnie w tym celu wzniesionych balkonów. Pomieszczenie otrzymałoby górne i boczne światło z nowego świetlika. Pomysł użycia balkonów na regały książkowe oraz doświetlenie czytelnicy przeszklonym stropem zastosowano w zbudowanej w 1939 roku oficynie kamienicy Kleinpoldowskiej (Krzywe Koło 9) zaprojektowanej przez Jana Zachwatowicza i urzędzonej po wojnie na potrzeby Archiwum m.st. Warszawy według projektu Stanisława Żaryna. Czwarte piętro kamienicy Kleinpoldowskiej, czyli poddasze, przeznaczono na „pokoje gościnne kawalerskie” z wyjściem na tarasy powstałe w wyniku podwyższenia stropu.

Projekty wyburzeń na parterze oraz budowy dodatkowej latarni na dachu i zmian w rozplanowaniu klatki schodowej mogły wydać się konserwatorowi zabytków na tyle niepokojące, że we wcześniej wzmiankowanym piśmie dotyczącym kamienicy Pod Murzynkiem przypomniał prezesowi Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, iż „dom frontowy od strony Rynku jako charakterystyczny typ barokowej architektury staromiejskiej, z sienią, klatką schodową oraz portalem – stanowi pod względem historycznym i artystycznym część nierozdzielalną całości Rynku staromiejskiego”³⁸.

W maszynopisie opatrzonym tytułem *Opis*³⁹ Karol Stryjeński podkreślił, że podczas prac projektowych kierował się dwoma lapidarnie ujętymi zasadami: „jak najmniej burzyć” oraz „wnętrzym nadać wyraz intymny, klubowy”, gdyż „monumentalność w tej skali byłaby pretensjonalna”. Zasady te nie oznaczały jednak rezygnacji z wprowadzenia istotnych korekt w rozplanowaniu wnętrza każdego z domów. Dla powiększenia hallu prowadzącego do planowanej na pierwszym piętrze sali zebrań Stryjeński planował zburzyć „komin-olbrzym” przechodzący przez trzy kondygnacje klatki schodowej kamienicy Kleinpoldowskiej (od pierwszego piętra). Ponadto proponował skasować bieg schodów wchodzący na pierwszym piętrze w świetlik kamienicy Pod Murzynkiem⁴⁰, powiększyć odstęp między biegami i podestami dla rozjaśnienia klatek schodowych, przykryć je ozdobnym szklanym sufitem oraz powiększyć okna w dachu. Fasady podwórzowe miały zostać uporządkowane dzięki powiększeniu okien i nadaniu całości „bezpretensjonalnego charakteru”.

Dla zleceniodawców kluczowa była duża sala zebrań. Zgodnie z pierwszym i drugim maszynopisem miała ona zająć dwie kondygnacje obu kamienic frontowych. W tym celu zaplanowano, podobnie jak na parterze, zburzenie ścian między kamienicami oraz sufitów pierwszego i drugiego piętra.

38 AMNW, sygn. 568, s. 22: *Restauracja gmachów*.

39 Tamże, s. 26-26v.

40 Pomysł obecny w projektach Jana Zachwatowicza dla Muzeum Dawnej Warszawy i ostatecznie zrealizowany podczas odbudowy powojennej.

Całe pomieszczenie przykryłby nowy strop wykonany w technologii dostosowanej do stanu murów, czyli krata żelazna lub żelbet. Mimo znacznych rozmiarów projektowane wewnątrz miałyby niewygodny kształt „załamane prostokąta”. Stryjeński zaproponował zbudowanie wewnętrznego balkonu, który zniwelowałby nieregularny zarys, różnice w wymiarach okien i ich rozmieszczeniu. Do sali miały prowadzić duże przeszklone drzwi⁴¹ doświetlające usytuowany na podeście klatki schodowej hall wejściowy powiększony po zburzeniu komina.

Należy tu nadmienić, że niefrasobliwe potraktowanie oryginalnych siedemnasto-, osiemnastowiecznych sufitów, znajdujących się na pierwszym i drugim piętrze kamienicy Kleinpoldowskiej, wynikało z braku ich rozpoznania. Drewniane polichromowane powały były ukryte pod podsufitkami, dlatego uznano je za bezwartościowe i ze względu na zły stan zachowania przeznaczono do zdemontowania i usunięcia. Dopiero inwentaryzacja przeprowadzona przed podjęciem przebudowy na Muzeum Dawnej Warszawy doprowadziła do ich rozpoznania. Dzięki wykonanym w 1939 roku według projektu Stanisława Hempla wzmocnieniom do dziś zdobią muzealne wnętrza⁴². Sienie miały zostać wyłożone kamiennymi płytami⁴³. W ten sam sposób planowano przykryć również dziedzińce⁴⁴. W powiększonym poprzez wyburzenie ściany oddzielającej posesje nr 34 oraz 36 podwórzu przykrytym szklanym dachem miały działać restauracja i bufet. W oficynie kamienicy Pod Murzynkiem projektant planował poszerzenie klatki schodowej od tyłu oraz budowę nowego świetlika na dachu. Przewidywał również posadzenie przyściennych pnączy roślinnych (*ampelopsis*⁴⁵, inaczej winnik), co jego zdaniem wpłynęłoby korzystnie na wygląd dziedzińca, z którego należało usunąć znajdujące się tam „klozety”. Mimo doprowadzenia w końcu XIX wieku kanalizacji, na obszarze Starego Miasta na wielu posesjach, ze względów finansowych, zachowano ubiczność (klozety) na podwórkach, rezygnując z montażu instalacji w budynkach. Z opisu wykonanego przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych m.st. Warszawy w 1932 roku, wiemy, że na parterze oficyny bocznej kamienicy Pod Murzynkiem znajdowały się dwa klozety, w samej kamienicy były tylko zlewy⁴⁶.

W kolejnym, tym razem już anonimowym maszynopisie, opatrzonym tytułem *Opis techniczny projektu przebudowy domów nr 34 i 36 na Starym Mieście dla Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy i Związku Autorów Dramatycznych*,

41 Przeszklone drzwi oraz ścianki wprowadzono podczas modernizacji kamienic muzealnych w latach 2015–2016, z pominięciem jednak nr 34 i 36 będących przedmiotem omawianego tu projektu.

42 Z. Sieroszevska-Rolewicz, *Tajemnice stropów kamienicy strony Dekerta*, „Almanach Warszawy”, 2014, nr 8, s. 255–264 i tamże wcześniejsza literatura.

43 Zrealizowano podczas odbudowy w latach 1948–1953.

44 Takie przykrycie podwórek zaprojektował również Jan Zachwatowicz w l. 1938–39. Sugerował wówczas użycie piaskowca trembowelskiego, nie precyzując jego odcienia (por. *Akta dotyczące adaptacji kamienicy ze Starego Miasta*, s. 7v). Podczas odbudowy wyłożono je kostką granitową. Płyty z piaskowca zamontowano na dziedzińcach obu kamienic podczas modernizacji przeprowadzonej w latach 2015–2017.

45 Jerzy Majdecki również zaplanował posadzenie pod ścianami dziedzińców różnych odmian winnika, w tym między innymi przy kamienicach Kleinpoldowskiej i Pod Murzynkiem (MHW 5990/PI) podczas aranżacji podwórek muzealnych w 1964 r.

46 AMNW, sygn. 568, s. 8–19: *Szacunek szczegółowy budowli A,B,C*.

rozwiązania zaproponowane wcześniej uszczegółowiono i nieco zmodyfikowano. Podkreślono wyjątkowe znaczenie wszystkich zewnętrznych elewacji od strony Rynku Starego Miasta i Krzywego Koła, sklepień piwnic i przyziemia oraz arkady⁴⁷ znajdującej się na dziedzińcu kamienicy Kleinpoldowskiej. Takich walorów nie miały, zdaniem projektanta, elewacje wewnętrzne, klatki schodowe, elementy wewnętrznego wyposażenia i dachy poprzecznych oficyn. Podkreślono konieczność usunięcia „bezwartościowych drewnianych wykuszy”⁴⁸ oficyny kamienicy Kleinpoldowskiej oraz ściany oddzielającej posesje nr 34 i 36. Architekt uznał, że zabierają niepotrzebnie zbyt dużo miejsca. Wymiany wymagały również stropy w oficynach.

Istotna zmiana dotyczyła lokalizacji sali zebrań. Projektant uznał, że ze względów bezpieczeństwa należy umieścić ją na parterze. Przewidział dla niej miejsce na zadaszonym w tym celu podwórzu kamienicy Kleinpoldowskiej. Funkcję okna w tym pomieszczeniu miała pełnić zabytkowa arkada. Nowo projektowana sala miałaby powierzchnię 112 metrów kwadratowych i wygodnie zdaniem architekta mogła pomieścić 170 osób. Przepuszczalnie jej dach byłby przeszklony, choć nie zostało to wyraźnie zaznaczone. Drugie z istniejących wówczas podwórz kamienicy nr 34 zamierzano przykryć świetlikiem i umieścić tam bufet. Jedynie niewielkie podwórko od strony Krzywego Koła miało pozostać bez zadaszania. Projektant proponował ponadto pogłębić do poziomu suterenu podwórze kamienicy Pod Murzynkiem. W ten sposób zaprojektowane tam: sala restauracyjna, zmywalnia, pralnia oraz pomieszczenie dla obsługi („kredens”) zyskałyby bezpośredni dostęp do światła i powietrza. W części frontowej kamienicy miały znaleźć się pomieszczenia klubowe i hotel. Bibliotekę autor projektu proponował połączyć i umieścić na najwyższych kondygnacjach. Zaplanowano połączenie oficyn mieszkalnych, tak by mogła obsługiwać je tylko jedna klatka schodowa. Ułatwieniem dla osób korzystających z biblioteki oraz innych pomieszczeń klubowych miała być winda, której budowa została przewidziana również w tekście podpisanym przez Karola Stryjeńskiego⁴⁹.

Architekt zaprojektował mieszkanie służbowe dla jednego dozorczy. Oficynę mieszkalną sugerował nadbudować płaskim dachem, tak by nie zabierała światła posesjom sąsiednim. Wnętrza, które według oceny projektanta nie przedstawiały wartości historycznej, planował wykończyć w stylu nowożytnym, zgodnie z zasadą „unikania falsyfikatu stylowego”. Takie podejście pozostawało w zgodzie z zasadami konserwacji sformułowanymi w poradniku opublikowanym w 1920 roku przez Ministerstwo Sztuki i Kultury, opracowanym z myślą o użytkownikach budowli zabytkowych⁵⁰.

47 Podczas prac remontowych w latach 1938–1939, po zburzeniu szop i przybudówek, okazało się, że była ona elementem krużganka. Por. „Dzień Dobry”, 1939, nr 175, s. 8. Po zniszczeniach wojennych odtworzona arkada, nadbudowana i uzupełniona, stała się elementem krużganka dzielącego podwórze kamienicy nr 34 i 32, zaprojektowanego w 1938 r. przez Jana Zachwatowicza i zrealizowanego podczas powojennej odbudowy.

48 Dokumentacja oficyny z drewnianymi wykuszami nie jest mi znana.

49 Niestety nie znamy jej lokalizacji.

50 *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Warszawa 1920, s. 19.

W tekście zatytułowanym *Opis przebudowy*⁵¹ pojawiło się zdanie o konieczności „przewietrzenia wewnątrz podwórzowych” dla uzyskania dostępu powietrza i słońca. Postulat ten wprowadził w życie Jan Zachwatowicz podczas restauracji staromiejskich murów obronnych w latach 1936–1938 oraz w trakcie dostosowywania kamienic Kleinpoldowskiej i Pod Murzynkiem na cele muzealne. Przez architektów powojennej odbudowy został on rozszerzony na pozostałe warszawskie staromiejskie podwórka.

Omówione tu projekty nie zostały zrealizowane. Zgodnie z ówczesnie obowiązującymi regulacjami prawnymi inwestor bezwzględnie musiał uzyskać od konserwatora zabytków zgodę na przebudowę budowli zabytkowej przed przystąpieniem do inwestycji. Wprawdzie w zasobie archiwum konserwatora warszawskiego i łódzkiego przechowywanym w Archiwum Państwowym nie zachowała się teczka dotycząca posesji Rynek Starego Miasta 34 oraz 36, to wzmiankowane wyżej dwa pisma umieszczone w aktach dotyczących sprzedaży kamienicy Pod Murzynkiem świadczą o wymianie korespondencji w tej sprawie. Przypuszczalnie literatów powstrzymało wpisanie posesji na listę zabytków „z natychmiastową wykonalnością”. Zastanawiający jest w tym kontekście wspomniany wyżej fakt wyburzenia około 1933 roku oficyny środkowej kamienicy nr 34 – o konieczności usunięcia „drewnianych” wykuszy oficyny wspominał autor *Opisu technicznego*⁵², co wskazuje na podjęcie wówczas pewnych prac porządkowych. Należy nadmienić, że rok wcześniej Towarzystwo wynegocjowało obniżkę składowego ubezpieczenia, powołując się na ogólny stan budowli i konieczność uprzątnięcia gruzu⁵³.

Zachowane w formie opisowej projekty stanowią interesujące źródło wiedzy o podejściu architektów międzywojnia do adaptacji budowli zabytkowych przeznaczonych dla instytucji użyteczności publicznej oraz przypuszczalnej inspiracji dla projektantów przebudowy kamienic na Muzeum Dawnej Warszawy (obecnie Muzeum Warszawy). Proponowana wówczas modernizacja zakładała wprowadzenie przeszklonego sufitu w latarni, umieszczenie windy w najwyższej z kamienic, budowę świetlika⁵⁴ na dachu oficyny należącej do posesji zajmowanej przez kamienicę Pod Murzynkiem. Nie wahano się planować zburzenia drewnianych stropów między kondygnacjami ani ścian dzielących kamienice i to zarówno w trakcie frontowym, jak i tylnym, oraz powiększenie otworów okiennych w fasadach podwórzowych⁵⁵. Zabieg łączenia kamienic na warszawskim Starym Mieście nie był czymś wyjątkowym – przykładem może być połączenie w XVIII wieku trzech kamienic przy obecnej ulicy Jezuickiej 4 i ich przebudowa na potrze-

51 AMNW, sygn. 568, s. 25: *Akta dotyczące kupna kamienicy przy ul. Rynek St. Miasta 36 (lata 1932-1939)*.

52 Tamże, s. 28-29.

53 Tamże, s. 15-16.

54 Pomysł ten, wraz z proponowanym przez Stryjeńskiego poszerzeniem klatki schodowej, został wprowadzony do nowo wznoszonego w latach 1938-1939 według projektu Jana Zachwatowicza budynku Krzywe Koło 9 (obecnie Archiwum Państwowe m.st. Warszawy).

55 Zrealizowano to podczas powojennej odbudowy.

by Collegium Jezuickiego, czy też dwóch przy Rynku Starego Miasta – 21 i 21a. Jednak szczególnie popularne stało się to rozwiązanie podczas powojennej odbudowy, gdy kamienice należało przystosować do oczekiwań nowych użytkowników.

The unimplemented design of the House of Polish Literature in the Old Town

During the inter-war period, the Moor House (Kamienica Pod Murzynkiem) and Kleinpold House in the Old Town Market Square (numbers 36 and 34), currently housing the Museum of Warsaw, belonged to literary associations which planned to combine them into a House of Literature. The plans fell through due to lack of funding. All that survives are references in the specialist literature and the press, as well as descriptions of some of the unrealised ideas. The latter, together with a document confirming the sale of the Moor House by the Society of Writers and Journalists for the creation of the Warsaw Museum, were transferred to the archives of the National Museum in Warsaw in 1938. The design by architect Karol Stryjeński had been approved by a commission consisting of Maria Kuncewiczowa and Alfred Lauterbach, representatives of the Union of Polish Writers. The plan was to demolish the walls dividing the tenement houses and some of the ceilings separating the floors, enlarge the window openings onto the courtyard, and connect the courtyards of both houses. The proposed modernisation included the introduction of a glass ceiling in the lantern of the Moor House, the installation of an elevator in the taller building, and the construction of a skylight in the roof of the Moor House annexe.

Keywords: Old Town houses, museum premises, unrealised design, Society of Writers and Journalists